

Sygn. akt XV Ca 471/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 sierpnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Joanna Andrzejak-Kruk

Sędziowie: SSO Brygida Łagodzińska

SSO Jarosław Grobelny (spr.)

Protokolant: prot. sąd. Barbara Mischczuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 sierpnia 2015 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa J. O.

przeciwko A. B. i M. B. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 9 czerwca 2014 r.

sygn. akt V C 2216/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanych na rzecz powoda kwotę 300 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

/-/ B. Łagodzińska /-/ J. Andrzejak-Kruk /-/ J. Grobelny

UZASADNIENIE

Powód J. O. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych A. B. i M. B. (1) kwoty 4.150 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 4.000 zł od dnia 18 października 2010 r. do dnia zapłaty i od kwoty 150 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Jednocześnie powód wniósł o zasądzenie na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, iż w dniu 30 sierpnia 2010 r. pomiędzy powodem a pozwanym doszło do zawarcia umowy sprzedaży pojazdu marki O. (...) o nrze rej. (...), za kwotę 4.000 zł. Pojazd pomyślnie przeszedł badania techniczne, ale w wyniku oględzin pojazdu w warsztacie ujawniły się liczne wady ukryte, o których powód nie został poinformowany. Nadto okazało się, iż pojazd jest powypadkowy, wymagający pilnej naprawy, niezdatny w chwili wydania do użytku, stwarzający zagrożenie w ruchu kołowym. W dniu 10 września 2010 r. powód przekazał zakupiony pojazd do (...) celem dokonania ponownej kontroli pojazdu, wynik której okazał się negatywny. Negatywny rezultat uzyskano również w wyniku kontroli spalin, w dniu 7 września 2010 r. Powód wskazał, iż sprzedany przez pozwanych pojazd, w warunkach

normalnych, nie mógłby przejść pomyślnie ani badań, ani kontroli technicznej już nawet w dniu 19 sierpnia 2010 r., w związku z czym, istnieje podejrzenie sfalszowania dokumentu dowodu rejestracyjnego pojazdu. Powód podniósł, iż pozwani podstępnie wprowadzili go w błąd co do stanu technicznego oraz właściwości sprzedanego pojazdu. Z uwagi na wskazane okoliczności, powód odstąpił od zawartej umowy kupna – sprzedaży, o czym zawiadomił pozwanych pismem z dnia 14 września 2010 r., domagając się jednocześnie zwrotu uiszczonej na rzecz pozwanych kwoty 4.000 zł. Skierowane do pozwanych żądanie nie przyniosło rezultatu. Ponadto powód wskazał, iż na kwotę roszczenia głównego składa się kwota 4.000 zł tytułem uiszczonej za pojazd ceny oraz kwota 150 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów w związku z dokonanymi przeglądami technicznymi (k. 2-5).

W odpowiedzi na pozew, pismem wniesionym w dniu 18 stycznia 2011 r., pozwani wniesli o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwani przyznali, iż zawarli z powodem umowę sprzedaży wskazanego pojazdu za kwotę 4.000 zł. Pozwani wskazali, iż w czasie trwania transakcji zakupu, która wynosiła 2 dni, powód dokonał co najmniej dwóch jazd autem, zanim przekazał sprzedającym wskazaną kwotę. Po zakupie auta powód pojechał nim w dalszą trasę do W., kontaktując się ze sprzedającymi i informując o udanej jeździe. Po 10 dniach od zakupu, powód zgłosił chęć rozmowy na temat auta, jednak do spotkania nie doszło. Powód nie informował pozwanych o ujawnieniu jakichkolwiek wad w pojeździe. Pozwani wskazali, iż w dniu 19 sierpnia 2010 r. dokonali okresowego przeglądu technicznego auta i zgodnie z wynikiem badania pojazd spełniał wymagania techniczne. Zdaniem pozwanych, skoro pojazd w dacie podpisania umowy był sprawny, dopuszczony do ruchu i nie ujawniły się zasadnicze wady, to powództwo jest nieuzasadnione (k. 20–30).

Wyrokiem z dnia 2 lutego 2012 r. r. Sąd Rejonowy (...) w P. (wydanym w sprawie o sygn. akt V Cupr (...)– k. 285):

1. oddalił powództwo;
2. kosztami postępowania obciążył powoda i zasądził od niego na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
3. nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego (...)w P. kwotę 382,83 zł tytułem zwrotu części wynagrodzenia dla biegłego za wykonaną w sprawie opinię, którą to kwotę tymczasowo wyłożył Skarb Państwa – Sąd Rejonowy (...)w P..

W wyniku apelacji powoda wyrokiem z dnia 26 czerwca 2012 r. (wydanym w sprawie XV Ca (...)) Sąd Okręgowy w P. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu (...) w P. do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Sąd Okręgowy dokonał analizy prawnej instytucji rękojmi i wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy winien był w pierwszej kolejności jednoznacznie ustalić, jakie wady zostały powołane przez powoda jako podstawa odstąpienia od umowy sprzedaży (w piśmie z 14 września 2010 r. jest odwołanie się do wykazu wad w załączniku, którego jednak nie dołączono do akt), a następnie ustalić, czy te wskazane jako przyczyna odstąpienia od umowy wady, były wadami fizycznymi w rozumieniu art. 556 § 1 k.c., uwzględniając przy tym wskazania Sądu Okręgowego poczynione w tej materii w uzasadnieniu wyroku. Niewątpliwie w tym celu konieczne będzie przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, który obejmie dokładne zbadania przedmiotowego samochodu. Dopiero po ewentualnym stwierdzeniu wystąpienia wad w rozumieniu powołanego przepisu, Sąd winien rozważyć spełnienie pozostałych warunków z instytucji rękojmi za wady fizyczne sprzedanej rzeczy.

Powód pismem z dnia 14 listopada 2012 r. wskazał, iż w całości podtrzymuje swoje dotychczasowe twierdzenia i stanowisko w sprawie, jak również wnioski dowodowe dotychczas zgłoszone. Powód podkreślił, iż sprzedana mu rzecz posiada wady, które istotnie zmniejszają jej wartość, albowiem nie pozwalają na użytkowanie pojazdu zgodnie z przeznaczeniem. Sprzedany powodowi pojazd w istocie rzeczy okazał się zupełnie bezużyteczny, w związku z czym nie spełnia celu zawartej pomiędzy stronami umowy kupna – sprzedaży, jak również nie posiada właściwości, o których

pozwani zapewnili powoda. Powód podkreślił, iż w pojeździe wady nie są normalnym następstwem zmniejszonej wskutek używania wartości lub użyteczności (trwałości) rzeczy. Pojazd praktycznie nie był używany przez powoda, a to dlatego, że spora część wad została przez niego ujawniona niedługo po zakupie pojazdu, co warunkowało złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Powód też nie został poinformowany przez pozwanych o faktycznym stanie rzeczy.

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 9 czerwca 2014r. Sąd Rejonowy Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 4.150 zł (cztery tysiące sto pięćdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od kwot:

- 4.000 zł od dnia 25 października 2010 r. do dnia zapłaty do dnia zapłaty,
- 150 zł od dnia 12 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie powództwo oddalono, cofnięto częściowe zwolnienie od kosztów sądowych przyznane powodowi postanowieniem referendarza sądowego z dnia 11 marca 2013 r., a kosztami obciążono solidarnie pozwanych w całości, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania.

W dniu 30 sierpnia 2010 r. powód J. O. zawarł z pozwanymi A. B. i M. B. (1) umowę kupna – sprzedaży pojazdu marki O. (...) o nr rej. (...), za kwotę 4.000 zł. W umowie wskazano, iż rok produkcji pojazdu to 1994.

W chwili zawierania umowy powód został poinformowany, iż auto miało stłuczkę w drzwi od strony kierowcy, w związku z czym należy wymienić końcówki drążka oraz drobny przewód od instalacji paliwowej. Powód stwierdził również, iż brak jest poduszki powietrznej od strony kierowcy. Powód został zapewniony, że została ona „wyrzuciona” podczas przebudowy instalacji elektrycznej samochodu, oraz iż znajduje się w nim oryginalne radio. W aucie nie było innych poduszek powietrznych. Powód zapoznał się mniej więcej z kosztami naprawy powyższych usterek, których części nie były zbyt kosztowne i powód liczył się z ich poniesieniem. Podczas sprzedaży pojazdu obecny był brat pozwanego M. B. (1), który pokazywał powodowi pojazd oraz przy samym podpisaniu umowy pozwana A. B..

Przed zakupem auta powód jechał nim jako pasażer podczas jazdy próbnej. Powód nie prosił podczas jazdy próbnej, aby sam mógł prowadzić pojazd, z uwagi na jego uszkodzenie (m. in. końcówki drążka), co wpływa na jakość jazdy, a powód nie chciał odpowiadać za ewentualne uszkodzenie w tym czasie.

Oferta sprzedaży przedmiotowego samochodu marki O. (...) została wystawiona w serwisie (...)(...) Jako rok produkcji wskazano 1994. W ofercie wskazano również, iż pojazd jest używany, jednak nieuszkodzony.

Po zakupie samochodu powód jeździł nim jeden dzień. W drodze na zakupy w pojeździe skończył się gaz, w związku z czym powód zwrócił się do znajomego K. K. z prośbą o odholowanie auta. K. K. wykrył usterki blacharskie w aucie i skierował J. O. na badania techniczne pojazdu. W tym samym dniu powód zadzwonił do brata pozwanego M. B. (2) i poinformował go o sytuacji. Powód zaproponował, że przyjedzie, odda samochód i „zapomną o sprawie”, na co pozwani nie wyrazili zgody. Pozwani nie prosili też powoda, aby przyjechał i pokazał „co jest nie tak” w samochodzie.

W dniu 7 września 2010 r. w zakładzie (...) w P. dokonano badania stanu pojazdu marki O. (...). W pojeździe wykryto:

- przód pojazdu:

- podłuznica przednia prawa w części przedniej zgięta,

- wspornik środkowy wzmocnienia czołowego zgięty, rurki chłodzenia oleju zgięte i zamocowane na drut – podwieszane,
- mocowanie przednie obudowy filtra powietrza popękane i brak wspornika mocowania od uderzenia powypadkowego – zapięcie pokrywy filtra brak, zamocowane na blachowkręt,
- reflektor prawy – popękane mocowania – podklejone, powypadkowe,
- błotnik przedni prawy wymieniony i niedokręcony w całości,
- atrapa przednia ze znaczkiem – poklejone zaczepy mocowań, powypadkowe,
- wnęka maski silnika ma nierówne szpary – brak spasowań powypadkowych,
- brak plastyku mocowania wspornika maski silnika – silnik ma wycieki oleju, do sprawdzenia i naprawy,
- słupek przedni prawy lekko przegięty, powypadkowo od uderzenia w przednią podłużnicę – drzwi prawe opuszczone,
- lustro drzwii prawych uszkodzone – zamocowane taśmą klejącą,
- koło przednie prawe lekko cofnięte do tyłu, na wahaczu, od uderzenia w przód str. prawa,
- geometria kół przednich do ustawienia – darcie bieżnika kół przednich,
- jest luz w układzie kierowniczym do usunięcia – stuki.

- tył pojazdu:

- tylny pas bagażnika częściowo wyprostowany, wgnieciony do środka bagażnika, szpachlowany i lakierowany,
- zaczep zamka pokrywy bagażnika był sprawny – obecnie ma pęknięty spaw z jednej strony. Pokrywa ma luz z tego powodu – pilne do naprawy – możliwość całkowitego pęknięcia i otwarcia pokrywy,
- narożne tylne prawe wnęki bagażnika prostowane bez dokładnego pasowania,
- lampy tylne mają nadłamane części klosza od strony wnęki bagażnika,
- brak teleskopów podtrzymujących pokrywę bagażnika – 2 szt.,
- pokrywa bagażnika prostowana w części dolnej środkowej w stronę prawą, krawędź oraz ugięta przy zamku,
- nadkładka nad tablicą rejestracyjną ma pourywane mocowania i została powypadkowo zamocowana na taśmę dwustronną klejącą,
- zderzak tylny był wymieniany na czarny perforowany i jest polakierowany,
- spojler tylny został dodatkowo zamontowany z polakierowaniem – powłoka lakieru pęka.

Ponadto badanie wykazało, iż pojazd jest zewnętrznie miejscowo poszpachlowany i polakierowany. Powłoka lakieru miejscowo matowa i liczne wklejone „prusza” do spolerowania.

Koszt badania stanu pojazdu wyniósł powoda 150 zł.

W tym samym dniu powód wykonał także badanie dotyczące spalin samochodu, które wykazało przekroczenie wszelkich norm.

Następnie, w dniu 10 września 2010 r. powód udał się do (...), w firmie (...), gdzie poddano pojazd badaniu kontrolnemu. Z uwagi na zbyt dużą różnicę sił wynik był negatywny.

Pismem z dnia 14 września 2010 r. pełnomocnik powoda zawiadomił pozwanych o odstąpieniu od umowy kupna – sprzedaży samochodu osobowego marki O. (...), zawartej w dniu 30 sierpnia 2010 r. z uwagi na liczne ukryte wady fizyczne oznaczonego pojazdu. W piśmie wskazano, iż mimo twierdzeń pozwanych, że sprzedany pojazd został jedynie uderzony, gdyż uczestniczył w stłuczce, kontrola zakupionego pojazdu wykazała liczne wady, wskutek czego samochód całkowicie nie nadaje się do użytkowania, jako że jest samochodem powypadkowym, w związku z czym, z uwagi na jego stan techniczny, stwarza realne zagrożenie dla osób nim się poruszających oraz osób będących uczestnikami ruchu drogowego. W załączniku dołączono wykaz wad. Jednocześnie pozwani zostali wezwani do zwrotu na rzecz powoda kwoty 4.000 zł w terminie 5 dni roboczych od dnia otrzymania wezwania, jak również odbioru sprzedanego pojazdu.

Powyższe pismo zostało nadane do pozwanych w dniu 19 października 2010 r.

Natomiast nie byli oni przedsądowo wzywani przez stronę powodową o zwrot w/w kwoty 150 zł za badania stanu pojazdu.

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 26 października 2010 r. pozwana A. B. wskazała, iż kupujący miał czas i możliwość sprawdzenia kupowanego samochodu. Własnoręcznym podpisem potwierdził, że zna stan techniczny pojazdu. Pozwana wskazała nadto, iż samochód jest z 1994 r., a pozwana nie była jego pierwszą właścicielką. Podczas użytkowania pojazdu przez pozwanego M. B. (1) miała miejsce stłuczka, o której kupujący został poinformowany. Pozwani nie byli pierwszymi właścicielami spornego pojazdu.

W pojeździe marki O. (...) wykryto następujące wady:

1) usterki będące wynikiem normalnego zużycia eksploatacyjnego:

- znaczne skorodowanie nadwozia – takie uszkodzenia mogą powstać w wyniku wpływu warunków atmosferycznych oraz długiego okresu eksploatacji,
- uszkodzenia osłony przegubu – wcześniejsze uszkodzenie przegubu lub zmurszenie gumy osłony,
- wycieki oraz nadmierne zużycie oleju silnikowego – wycieki oleju mogą być spowodowane utratą właściwości uszczelniających uszczelki głowicy oraz miski olejowej. Natomiast nadmierne zużycie oleju może powstać w wyniku zużycia eksploatacyjnego pierścieni tłokowych lub/i uszczelniaczy zaworów,

2) wady umożliwiające użytkowanie, lecz mające wpływ na wartość pojazdu:

- klejona atrapa pokrywy bagażnika,
- spawany zamek pasa tylnego,
- klejona obudowa lusterka,
- spawane zawiasy drzwi lewych,
- złe spasowanie drzwi przednich lewych,
- pocięty dach składany,
- szpachlowane nadwozie pojazdu,
- klejone uchwyty mocujące reflektory,

3) wady istotne, mające wpływ na bezpieczeństwo oraz użyteczność pojazdu:

- znaczna korozja elementów nośnych podwozia, dziury w podłodze,
- popękane wzmocnienie boczne,
- niesprawny system (...) brak poduszek gazowych i napinaczy pasów,
- popękane klosze lamp tylnych,
- skrzywiona podłużnica prawa,
- cofnięte koło przednie prawe,
- brak zbieżności z prawej strony,
- połamana rama fotela pasażera.

Pojazd wykazuje znaczną szkodowość pojazdu, w przedniej oraz tylnej części, po której pojazd nie został przywrócony do stanu technicznego, umożliwiającego bezpieczną eksploatację. Stan techniczny pojazdu wykazuje szereg usterek oraz wad, które nie pozwalają na jego użytkowanie, zgodnie z przeznaczeniem.

Wszystkie wartości powyżej 380 mikrometrów wskazują na prostowanie i szpachlowanie elementów. Powyżej 1000 mikrometrów, czyli powyżej 1 mm, są to już duże wartości, które po dwóch latach eksploatacji wychodzą w postaci korozji. Nie tylko ten pomiar wykazał, że pojazd był powypadkowy. Oględziny pojazdu wykazały, że dolna część w postaci elementów nośnych pojazdu, to jest prawe wzmocnienie silnika i prawe wzmocnienie nadwozia, to elementy, które nie były do końca wyprostowane, co wskazuje, że ten pojazd miał kolizję w przedniej części, zaś pomiary lakieru wskazują dodatkowo, że uszkodzony był też tył. Pomiary zbieżności przodu pojazdu i kąta wyprzedzenia sworzni z prawej strony, nie mieści się w nominalnych granicach, ponieważ nominalne granice to wycięcie w środku. Powodem tego może być albo nie do końca wyprostowanie tych elementów nośnych lub odkształcona trwale zwrotnica. Te uszkodzenia prawej strony wskazują, że było to jedno zdarzenie. Wszystkie elementy są odkształcone w wyniku kolizji, a nie w wyniku normalnej eksploatacji. O szkodowości pojazdu świadczą pomiary, do czego trzeba mieć specjalistyczny sprzęt, a większość rzeczy, która dała się zweryfikować gołym okiem znajduje się pod pojazdem. Jedną wyraźną rzecz, która mogła być widoczna dla laika, to problem z poduszkami powietrznymi, która w przypadku kierowcy była wyciągnięta, co było widać. Pojazd w takim stanie nie powinien przejść corocznych badań technicznych. Nie powinien być na drodze. Nie ma możliwości naprawienia zwrotnicy, konieczna jest jej naprawa, również w przypadku problemu z podłużnicą, konieczna jest jej wymiana.

W chwili sprzedaży niesprawny był system (...). W przypadku naprawy wszystkich wad naprawa na pewno będzie droższa niż wartość pojazdu. Sam (...) będzie droższy niż cena tego pojazdu. Zgodnie z technologią producenta nie naprawia się tego systemu tylko się go wymienia, jest to bezpieczeństwo bierne. Wszystkie wady istotne są wymogiem przywrócenia pojazdu do ruchu, to znaczy ich naprawienie.

W momencie naprawienia wszystkich wad istotnych, jest możliwość przywrócenia tego pojazdu do ruchu, ale tylko w przypadku części oryginalnych, bowiem nie ma części alternatywnych. Istnieją zamienniki w przypadku systemu (...), ale ich się nie dopuszcza na systemach eksperckich. W przypadku nadwozia, najprostszym sposobem jest kupić drugie używane nadwozie. Brak poduszki oznacza, że została ona wycięta. Gdyby jej w ogóle nie było, to wtedy środek kierownicy byłby pusty i byłby sam metal. Wycięta poduszka świadczyłaby o kolizji, bo to jest jedyny dowód, że została wyzwolona. Jeżeli byłaby wyciągnięta, to wiszą jeszcze kable, i w momencie gdyby została wyzwolona, to końcówka tego kabla byłaby nadtopiona. Tutaj wszystko jest wytopione i widać elementy miedziane, czego nie powinno być widać. Na tylnej osi jest zbyt duża różnica między kołami, co nie zostało wykazane w liście wad, bowiem nie było możliwości powtórzenia pomiaru, z uwagi na brak odpowiedniego stanowiska. Podłużnica prawa jest zagięta, co z położonym obok wzmocnieniem przednim bocznym wskazuje, że pojazd nie był do końca naprawiony

po wcześniejszym naprawieniu. Pomiar wykazał, że nie da się ustawić geometrii kół przednich do ustawienia i darcia bieżnika. Jest to ta wada – brak zbieżności z prawej strony. Ponadto występują drobne wady nieistotne, ale wskazujące na wcześniejszą szkodowość, jak klejenie reflektora, wymieniony prawy błotnik, słupek prawy przedni lekko przegięty powypadkowo i przez to prawe drzwi opuszczone, uszkodzone prawe lustro, z tyłu nadłamane części klosza – wady istotne, reszta w postaci spawania zaczepek zamka oraz luz pokrywy i ślady jej prostowania wskazują na wcześniejszą szkodowość.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie wyszczególnionych dowodów w postaci zgromadzonych dokumentów, opinii biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej mgr inż. P. B. i jego zeznań, prywatnej opinii firmy (...) (...) oraz zeznań strony powodowej. Natomiast tylko w znikomej części do ustalenia stanu faktycznego przyczyniły się zeznania pozwanych M. B. (1) i A. B.. Poza tym jedynie częściowo okazały się przydatne zeznania świadków. Dowód z w/w dokumentów i z przesłuchania stron Sąd ostatecznie postanowił dopuścić na okoliczność przyczyn odstąpienia od umowy sprzedaży i spełnienia warunków rękojmi przeprowadzić dowód z przesłuchania stron i z dokumentów, a z dokumentów nadto również na okoliczność wad ukrytych pojazdu, uniemożliwienia uzyskania pozytywnego wyniku badań technicznych, faktu zakupu sprawnego pojazdu, próby polubownego załatwienia sporu oraz czy pojazd spełniał wymagania techniczne w dacie jego zakupu i zawiadomienia o zbyciu pojazdu.

Wszelkie dokumenty przedstawione Sąd uznał za wiarygodne, a zatem przydatny materiał dowodowy. Wszystkie dokumenty prywatne korzystały z domniemania określonego w art. 245 kpc. Żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości i autentyczności, a Sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu. W związku z tym Sąd w całości uwzględnił je przy odtwarzaniu stanu faktycznego, nie podważając ich wartości dowodowej.

Sąd Rejonowy omówił i ocenił szczegółowo wszystkie dowody w tym opinii biegłego, zeznania stron i świadków.

Ponadto, na rozprawie w dniu 10 grudnia 2012 r. Sąd, na podstawie art. 207 § 3 k.p.c. pominął wniosek dowodowy pełnomocnika pozwanych o dowód z umowy kupna sprzedaży złożony na rozprawie, który to dowód został zgłoszony po nałożonej na zawodowych pełnomocników w/w prekluzji dowodowej (k. 409).

Sąd Rejonowy zważył, że powództwo w niniejszej sprawie zasługiwało ostatecznie na uwzględnienie.

Stosownie do treści przepisu art. 556 § 1 kc sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym (rękojmią za wady fizyczne).

Przewidziana cyt. wyżej przepisem ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy ma charakter absolutny, tzn. sprzedawca nie może się z niej zwolnić, obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet – czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Nie mają zatem znaczenia zapewnienia pozwanych (aczkolwiek, jak wskazano wyżej, nie są one w świetle zebranego materiału dowodowego wiarygodne), iż wedle ich wiedzy pojazd był w pełni sprawny.

W doktrynie odpowiedzialność z tytułu rękojmi określa się też jako bezwzględna (obiektywna), czyli oparta na zasadzie ryzyka (S. Buczkowski w: Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 1972, s. 1299, a także Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska: Zobowiązania - część szczegółowa, Warszawa 2004, s. 34), co nawiązuje do oderwania tej odpowiedzialności jedynie od winy (a nie - także wiedzy) sprzedawcy. (również W. J. Katner, w: System prawa prywatnego, t. 7, Prawo zobowiązań - część szczegółowa (red. J. Rajski), Warszawa 2004, s. 129 kwestionuje posługiwanie się pojęciem ryzyka, preferując określenie „odpowiedzialność obiektywna”).

Podsumowując te rozważania należy stwierdzić, że wystarczającą przesłanką faktyczną tego rodzaju odpowiedzialności, która powstaje już po wykonaniu świadczenia z umowy przez sprzedawcę (umorzeniu jego

zobowiązania), jest ustalenie, że wydana i odebrana przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą.

Z absolutnego charakteru tej odpowiedzialności wynika w sposób oczywisty ten praktyczny wniosek, że w interesie sprzedawcy leży staranne badanie jakości (tzw. odbiór jakościowy) towarów, które sam nabywa w celu odsprzedaży, to bowiem pozwala mu zmniejszyć ryzyko, jakie wiąże się ze sprzedażą towarów wadliwych (orz. SN z dnia 16 lutego 1978 r., I CR 23/78, OSNCP 1979, nr 1, poz. 7). Stwarza także oparcie dla kierowanych przezeń do kupującego zapewnień o dobrej jakości i określonych właściwościach towaru, uwzględnić bowiem trzeba, że zapewnienia takie zastrzegają odpowiedzialność sprzedawcy (arg. z art. 564 k.c.). W realiach ustalonego stanu faktycznego właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia, przy czym bez znaczenia jest okoliczność, że sprawa dotyczy sprzedaży rzeczy używanej. Rękojmią jest instytucją prawa zobowiązaniowego, dotyczącą odpowiedzialności za wady rzeczy będącej przedmiotem umowy sprzedaży, przy czym przepisy nie różnicują tu sprzedaży rzeczy fabrycznie nowej od rzeczy używanej. Dlatego należy przyjąć, że przepisy kodeksu cywilnego o rękojmi odnoszą się również do rzeczy używanych. Odpowiedzialność z tytułu rękojmi istnieje niezależnie od winy sprzedawcy w spowodowaniu wady, czy też jego wiedzy w tym zakresie. Przy czym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1978 r. (II CR 409/78, Nowe Prawo 1981/3, str. 147) wskazano, że nawet „uszkodzenie przez kupującego rzeczy wyłącza odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu gwarancji lub rękojmi tylko w części obejmującej zakres uszkodzenia oraz w części, w której to uszkodzenie spowodowało zakłócenie w działaniu innych części rzeczy kupionej; nie powoduje natomiast utraty całości uprawnienia, chyba że uszkodzenia spowodowane przez kupującego są tak poważne, że dyskwalifikują całą rzecz sprzedaną”.

W doktrynie za wady fizyczne zwykło się uważać takie cechy (lub ich brak), które wywołują:

- a) zmniejszenie wartości rzeczy ze względu na cel oznaczony w umowie - jeśli strony wyraźnie go wskazały,
- b) zmniejszenie wartości rzeczy ze względu na cel wynikający z okoliczności, jeśli celu nie wskazano w umowie,
- c) zmniejszenie wartości rzeczy ze względu na cel wynikający ze zwyczajnego przeznaczenia rzeczy,
- d) zmniejszenie użyteczności rzeczy ze względów wymienionych w pkt a-c;
- e) niekompletność („stan niezupełny”) rzeczy (G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, Zobowiązania tom 2, str. 48-49, Warszawa 2005).

Wada fizyczna może także polegać na braku tych właściwości rzeczy, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego (*dicta et promissa*). W końcu - wadą fizyczną będzie również niezupełność wydanej kupującemu rzeczy (jej niekompletność, czyli np. brak części składowych, brak części rezerwowych i przynależności - jeśli były objęte umową albo przepisami, brak elementów zbioru - zob. orz. SN z dnia 18 listopada 2003 r., II CK 201/02, *Lex Polonica*).

Przenosząc te teoretyczne rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż wadą fizyczną w rozumieniu art. 556 § 1 k.c. jest tutaj klejona atrapa pokrywy bagażnika, spawany zamek pasa tylnego, klejona obudowa lusterka, spawane zawiasy drzwi lewych, złe spasowanie drzwi przednich lewych, pocięty dach składany, szpachlowane nadwozie pojazdu, klejone uchwyty mocujące reflektory, znaczna korozja elementów nośnych podwozia, dziury w podłodze, popękane wzmocnienie boczne, niesprawny system (...) brak poduszek gazowych i napinaczy pasów, popękane klosze lamp tylnych, skrzywiona podłużnica prawa, cofnięte koło przednie prawe, brak zbieżności z prawej strony, połamana rama fotela pasażera, mające wpływ na zmniejszenie jego wartości, a przede wszystkim użyteczności. Istotny pozostaje fakt, że pozwani zapewnili o dobrym stanie technicznym pojazdu, co okazało się nie prawdą. W rzeczywistości więc samochód, jako niesprawny, nie ma właściwości, o których istnieniu pozwani zapewniali stroną powodową, a które niewątpliwie wpływają na wartość pojazdu. Cyt. art. 556 § 1 k.c. wskazuje zaś, że sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2007 r. (V CNP 124/07, LEX nr 483295) odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nie zależy od poniesienia przez kupującego szkody, ale od wykazania, że wada spowodowała

zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy. Ciężar tego wykazania spoczywa na kupującym (art. 6 k.c.). W ocenie Sądu Rejonowego powód sprostował temu obowiązkowi, co do wad powodujących nie tylko zmniejszenie użyteczności pojazdu, ale także takich, które miały wpływ na jego użyteczność. Co bowiem istotne, pojęcie wady fizycznej rzeczy należy rozumieć szeroko. W związku ze sformułowaniem art. 556 § 1 k.c. trzeba nawiązać do znanego rozróżnienia między wartością użytkową i handlową. Najczęściej wada fizyczna występuje w obu tych postaciach. Należy jednak podkreślić, że wystarczy, jeżeli wada fizyczna występuje tylko w jednym z nich (tak wyrok SN z dnia 27 listopada 2003 r., I CK 267/02, LEX nr 479348. teza 1). W kontekście zaś użyteczności rzeczy podkreślić należy, że „przy ocenie cechy istotności wady w rozumieniu art. 560 § 1 k.c. eksponować należałoby przede wszystkim odpowiednie oczekiwania nabywcy rzeczy (samochodu) związane z jej (jego) funkcjonowaniem, a nie tylko zobiektywizowany stan techniczny rzeczy (samochodu) w postaci jej (jego) niezdatności do zwykłego użytku (w ogóle lub w określonym zakresie) lub bezwartowości w znaczeniu funkcjonalnym. Innymi słowy, nabywca samochodu może oczekiwać nie tylko ogólnej sprawności technicznej samochodu, ale także sprawnego normalnego i niezakłóconego funkcjonowania wszystkich jego zespołów i elementów, pozwalających na właściwą i normalną eksploatację samochodu zgodnie z jego przeznaczeniem i parametrami techniczno-eksploatacyjnymi (tak wyrok SN z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 388/03, LEX nr 176096, teza 2).

Jedyną okolicznością, która mogłaby w tej sytuacji uwolnić pozwanych od odpowiedzialności byłoby wykazanie, że kupujący wiedział o wadzie. Zgodnie bowiem z art. 557 § 1 k.c. sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. Znajomość wady przez kupującego musi być skorelowana z jego decyzją (aktem woli) zakupu konkretnej rzeczy mimo jej wadliwości. Dlatego wymagane jest, ażeby kupujący wiedział o wadzie najpóźniej w chwili zawarcia umowy. Należy podkreślić, iż kupujący musi mieć świadomość istnienia konkretnej wady i tylko co do tej wady odpowiedzialność sprzedawcy będzie wyłączona. Na sprzedawcy spoczywa też ciężar dowodu odnośnie wiedzy kupującego o wadzie. Fakt zwalniający sprzedawcę od odpowiedzialności musi być zatem przez niego wykazany (art. 6 kc) i to on ponosi ciężar (i ryzyko nieudania się) dowodu, że kupujący wiedział o wadzie.

W niniejszym sporze powyżej przytoczony przepis art. 557 k.c. nie może mieć zastosowania. Powód, co prawda, wskazał, iż został poinformowany o drobnej słuczce, w wyniku której uszkodzeniu uległy drzwi kierowcy, że należy wymienić końcówkę drążka i drobny przewód od instalacji, jak również, iż pojazd nie posiadał poduszki powietrznej od strony kierowcy, która została wystrzelona podczas przebudowy instalacji elektrycznej samochodu. Poza tym, powód został zapewniony, że samochód jest sprawny i bezwypadkowy. Jak bowiem wskazano powyżej wiedza ta musi mieć charakter konkretny. Wymóg konkretności wiedzy kupującej o wadzie zostałby bowiem dopiero wówczas spełniony, gdyby sprzedający poinformowali powoda wprost, o istniejących innych wadach, a powód w pełni tego świadomy kupiłby taki niesprawny pojazd. Okoliczności sprawy nie wskazują na ujawnienie przez pozwanych takich informacji, a wręcz zapewniali oni, że auto w momencie sprzedaży było sprawne, przeszło badania okresowe, co wyraźnie wskazuje, iż nie zachodzi przypadek uwolnienia się sprzedawcy od odpowiedzialności przewidziany w art. 557 k.c.

Z uwagi na to, że wady przedmiotu sprzedaży powstały, jak wynika z opinii biegłego i jego uzupełniających oraz prywatnej opinii w firmie (...) (...), jeszcze przed zakupem, nie będzie również wchodziła w grę sytuacja opisana w art. 559 k.c., który statuuje zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności za wady powstałe po przejściu niebezpieczeństwa na pozwanego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już uprzednio w rzeczy sprzedanej. Samochód był uszkodzony i wymagał naprawy już przed zakupem, a jedynie ujawnienie wady nastąpiło po zawarciu umowy sprzedaży, zaś brak było podstaw do przyjęcia, że do powstania szkody przyczynił się powód, tym bardziej, że jak ustalono, wady w pojeździe wystąpiły w wyniku wypadku, a nie słuczki jak zapewniali pozwani. Trzeba przy tym zaznaczyć, że tkwiące w rzeczy wady nie były widoczne gołym okiem dla osoby nie zajmującej się naprawą pojazdów. Co więcej, w pojeździe zauważalne były świeże ślady wcześniejszej naprawy, w dodatku niefachowej, jak np. zamocowane taśmą klejącą lusterko, co wykazało prywatne badanie stanu pojazdu w firmie (...) (...), co może świadczyć o poczynionych naprawach jedynie na użytek sprzedaży.

Co istotne, kupujący ma oczywiście prawo zbadania wydawanej mu przez sprzedawcę rzeczy (arg. z art. 544 § 2 in fine kc), ale nie jest on obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy, chyba że jest to w

danych stosunkach przyjęte. Brak obowiązku badania jakości rzeczy nawet co do jej cechy budzącej szczególne obawy, jaką jest szkodliwość rzeczy, potwierdza także judykatura (orz. SN z dnia 18 marca 1981 r., IV CR(...), niepubl.). W wytycznych Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1988 r. w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej w sprawach rękojmi i gwarancji (M.P. z 1989 r. Nr 1, poz. 6) pojawiło się wprawdzie sformułowanie, że „nabywca wie o wadzie wówczas, gdy mógł ją z łatwością stwierdzić w chwili wydania rzeczy”, ale podkreślono równocześnie, że kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy. Jednakże wytyczne utraciły moc wiążącą (zgodnie z uchwałą obu Izb Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1992 r., OSNCP 1993, nr 1, poz. 1: „wytyczne w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej nie mają mocy zasad prawnych”). Także w wyroku z dnia 8 maja 2003 r. (II CKN 39/01, Gazeta Prawna 2003/9, 1 str. 18) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „użytkownik samochodu, nie posiadający wiadomości specjalnych, może wadliwie lokalizować i błędnie określać wadę samochodu polegającą na wydobywających się odgłosach spod maski samochodu bądź podwozia. Nie można zatem, wymagać od niego, aby nietypową wadę samochodu określał w sposób prawidłowy i fachowy oraz wskazywał miejsce jej występowania. Kwestia ta powinna być wyjaśniona przy pomocy dowodu z opinii biegłego”. W końcu w wyroku z dnia 19 października 2005 r. (V CK 260/05, LEX nr 187090) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „kupujący nie traci uprawnień z tytułu rękojmi, mimo nie zachowania terminów do zbadania rzeczy i zawiadomienia sprzedawcy, jeżeli ten wadę podstępnie zataił albo zapewnił kupującego, że wady nie istnieją”.

W niniejszej zaś sprawie kupujący dokonał zwyczajnych oględzin pojazdu, a także brał udział w krótkotrwałej jeździe próbnej, jako pasażer, które to czynności nie pozwoliły mu na stwierdzenie usterek w nabywanej rzeczy ruchomej. Jak wykazało bowiem postępowanie dowodowe istnienia wad ukrytych nie można było stwierdzić bez dokonywania specjalistycznych oględzin czy pomiarów i przy zachowaniu zwykłej staranności. Tak samo tylko krótka przejażdżka nie mogła unaocznic stronie kupującej tak istotnych wad, jak m.in. przegięty prawy słupek, opuszczone drzwi, cofnięte koło czy też przekroczone normy dopuszczalne spalin.

W tej sytuacji brak było podstaw do uznania, że pozwani zwolnili się od odpowiedzialności z tytułu wady pojazdu. Zważyć bowiem należy, że zapis znajdujący się w zawartej przez strony umowy nie może być traktowany jako wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi, w rozumieniu art. 558 § 1 k.c., skoro kupujący oświadczył jedynie, że stan techniczny pojazdu jest mu znany. Roszczenia powoda wynikają bowiem nie z pretensji do stanu technicznego sprzedanego mu przez pozwanych pojazdu, lecz z faktu, że samochód nie miał właściwości - cech, o których istnieniu został on w zawartej umowie przez pozwanych zapewniony (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 czerwca 1993 r., I ACr 227/93 Wokanda 1994/2, str. 46).

W tej sytuacji w ocenie Sądu po stronie powodowej w pełni spełniły się przesłanki do skorzystania przez nią z uprawnień z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy, a w tym do odstąpienia od umowy i żądania zwrotu ceny oraz naprawienia szkody. Jednocześnie w powyższych rozważaniach Sąd uwzględnił wytyczne, tj. ocenę prawną i wskazania co do dalszego postępowania, zawarte w uzasadnieniu wyroku kasatoryjnego Sądu Okręgowego, którymi był, po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, związany na podstawie art. 386 § 6 k.p.c. Biorąc zatem powyższe wskazówki pod uwagę Sąd był władny ustalić, że te wskazane jako przyczyna odstąpienia od umowy wady, były wadami fizycznymi w rozumieniu art. 556 § 1 k.c. Poza tym ustalono przy tym, jakie wady zostały powołane przez powoda jako podstawa odstąpienia od umowy sprzedaży. W szczególności zostało w sposób jednoznaczny i niekwestionowany ustalone, że zawarte w piśmie z 14 września 2010 r. odwołanie się do wykazu wad stanowiło odwołanie się do pisma z dnia 7.09.2010 r., tj. wykazu sporządzonego przez (...) (...) (k. 13), jak również do analizatora spalin (k. 14) oraz wyników badań przeprowadzonych przez stacje kontroli pojazdu (k. 15). Na tej właśnie podstawie zostało dokonane odstąpienie od umowy sprzedaży.

W tej sytuacji o dokonaniu zatem analizy stanu faktycznego należało dojść do wniosku, iż właśnie tym pismem z dnia 14 września 2010 r., nadanym stronie pozwanej 19 października 2010 r., strona powodowa skutecznie odstąpiła od zawartej umowy sprzedaży. Takie uprawnienie przysługiwało kupującemu na podstawie art. 560 § 1 zd. 1 kc. Jako, że umowa została zawarta w formie pisemnej, to zgodnie z art. 77 § 2 k.c. również odstąpienie od niej powinno nastąpić i nastąpiło w tej formie. Jednakże z uwagi na to, że nie występuje tutaj rygor nieważności pierwszorzędne znaczenie ma to, czy oświadczenie woli doszło do drugiej strony w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią (art. 61 kc), co pozostaje też niewątpliwe, albowiem pismo odebrane przez pozwanych, pozwana A. B. udzieliła na nie odpowiedzi,

a nadto sami pozwani potwierdzili ten fakt w swoich zeznaniach. Zresztą już uprzednio, w momencie stwierdzenia przez mechanika wady uniemożliwiającej dalsze użytkowanie pojazdu powód zakomunikował pozwanym zamiar odstąpienia od umowy, który został prawidłowo odczytany przez pozwanych. Stosownie zaś do treści art. 65 § 1 kc oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

W realiach niniejszej sprawy, nie ulegało wątpliwości, iż powód zarówno podczas telefonu do pozwanych, jak i w późniejszym piśmie z dnia 14 września 2010 r. wprost oświadczył, iż odstępuje od umowy i żąda zwrotu całej ceny, co bez wątpienia strona pozwana mogła odczytać tylko w jednoznaczny sposób. Ponadto, żądanie zwrotu świadczenia pieniężnego oznacza coś więcej niż samo żądanie rozwiązania umowy wzajemnej, albowiem do zwrotu świadczenie konieczne jest uprzednie jej zakończenie, aby następnie po rozwiązaniu stosunku prawnego domagać się można było zapłaty (por. art. 494 kc). Skoro zatem powód żądał czegoś o dalej idących skutkach, to tym bardziej (a fortiori) uznać należało, że domaga czegoś, co tylko pośrednio zawiera się w tym maksymalnym żądaniu (argumentum a maiori ad minus). Co więcej, dokonując odstąpienia pismem z dnia 14 września 2010 r., nadanym do pozwanych w dniu 19 października 2010 r., powód w pełni zachował ustawowy termin. Stosownie bowiem do art. 568 § 1 kc uprawnienia z tytułu rękojmi wygasają dopiero po upływie roku, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana. Jest to termin zawity, po upływie którego wygasają objęte nim roszczenia. Roczny termin zawity ma zastosowanie do wynikających z rękojmi zarówno roszczeń majątkowych, jak i realizacji praw kształtujących. Oznacza to, że jeśli kupujący zamierza w ramach uprawnień z rękojmi odstąpić od umowy, musi w rocznym terminie zawitym złożyć sprzedawcy odpowiednie oświadczenie woli w sposób określony w art. 61 kc. Wynikające zaś z prawa kształtującego roszczenie o zwrot ceny może być realizowane już po upływie terminu zawitego. W końcu zachowany również został kolejny termin zawity z art. 563 § 1 kc, w myśl którego kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia. Tymczasem w realiach sprawy o wadach pozwani zostali zawiadomieni telefonicznie, w terminie tygodnia od zakupu auta, w momencie wykrycia w nim wad. Zgodnie natomiast z treścią art. 560 § 2 kc, jeżeli kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej, strony powinny sobie nawzajem zwrócić otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy znaczenie miał również art. 566 kc. Zgodnie z treścią § 1 tego przepisu, jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący odstępuje od umowy albo żąda obniżenia ceny, może on żądać naprawienia szkody poniesionej wskutek istnienia wady, chyba że szkoda jest następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności. W ostatnim wypadku kupujący może żądać tylko naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady; w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów. Chodzi to o odpowiedzialność w granicach tzw. ujemnego interesu umownego.

Skoro można żądać (na podstawie art. 566 § 1 zd. 2 kc) zwrotu nakładów na rzecz, gdy sprzedawca odpowiedzialności z tytułu rękojmi nie ponosi, to jest to tym bardziej zasadne, gdy takowa odpowiedzialność na sprzedawcy ciąży. Z tą ostatnią sytuacją mamy właśnie do czynienia w niniejszej sprawie.

Do naprawienia szkody poniesionej wskutek istnienia wady mają zastosowanie przepisy z zakresu kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Na takim stanowisku stoi też orzecznictwo. W uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego- zasadzie prawnej z dnia 13 maja 1987 r. wyrażono pogląd, iż w wypadku gdy kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej (art. 560 § 2 kc) jego uprawnienia określone w art. 494 kc obejmują również roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania w granicach dodatniego interesu umowy. Do zasad tej odpowiedzialności ma zastosowanie art. 471 kc (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1987r., sygn. III CZP 82/86, OSNC 1987/12/189). Sprzedawca ma zatem obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez kupującego, a wynikłej z niewykonania umowy.

W myśl art. 494 kc strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy; może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania.

Z kolei przepisu art. 471 kc wynika, że przewidziana w nim odpowiedzialność z tytułu niewykonania zobowiązania wchodzi w rachubę, jeżeli spełnione są następujące przesłanki: po pierwsze - istnienie szkody w znaczeniu uszczerbku majątkowego, po drugie - chodzi o szkodę wyrządzoną przez dłużnika wierzycielowi, po trzecie - między niewykonaniem nienależytym wykonaniem zobowiązania, a szkodą musi istnieć związek przyczynowy w takim znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje art. 361 § 1 kc, po czwarte - szkoda musi być następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność.

Zdaniem Sądu spełnione zostały wszystkie w/w przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanych, co w szczególności potwierdziły zeznania powoda, jak i dwie niewykluczające się opinie biegłego sądowego i prywatnego diagnosty z firmy (...) (...), które to dowody nie zostały skutecznie zakwestionowane przez stronę pozwaną, która notabene nie przedstawiła żadnych kontrdowodów. W tej sytuacji niewątpliwie jest, że wskutek nienależytego wykonania umowy (A. B. i M. B. (1) wbrew jej treści nie wydali powodowi pojazdu wolnego od wad), za co ponoszą jako sprzedawcy zaostrzoną odpowiedzialność, spowodowali u kupującego ewidentny uszczerbek majątkowy w postaci konieczności poniesienia kosztów opinii prywatnej stanu technicznego pojazdu przez firmę (...) (...).

Sąd uznał zatem, iż stratę po stronie J. O. stanowiły poniesione przez niego wydatki z tytułu wydania przez firmę (...) opinii o stanie technicznym pojazdu. W przedmiocie zaliczenia prywatnej ekspertyzy do poniesionej przez stronę szkody wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 września 1975 r. (I CR 505/75, Lex Polonica), stwierdzając, że dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego i poza zabezpieczeniem dowodów ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania. W takim wypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu (art. 361 kc). Zdaniem Sądu co do w/w kosztów, które wskazane zostały przez powoda spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanych. W tej sytuacji niewątpliwie jest, że wskutek nienależytego wykonania umowy (dostarczenie wadliwego pojazdu), za co ponoszą oni odpowiedzialność, spowodowali u nabywcy ewidentny uszczerbek majątkowy w postaci konieczności poniesienia kosztów. Na dowód poniesionych kosztów przedstawiony został paragon fiskalny na kwotę 150 zł (k. 13), który nie był kwestionowany przez stronę pozwaną.

Reasumując, Sąd zasądził solidarnie od pozwanych A. B. i M. B. (1) na rzecz powoda J. O. kwotę 4.150 zł, na co składało się 4.000 zł zwrotu zapłaconej ceny z tytułu odstąpienia od umowy sprzedaży i 150 zł poniesionych wydatków za opinię dotyczącą stanu pojazdu z tytułu szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania.

Odnośnie solidarności występującej po stronie wierzycieli należy zauważyć, iż wynikała ona z treści art. 370 kc, zgodnie z którym „jeżeli kilka osób zaciągnęło zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia, są one zobowiązane solidarnie, chyba, że umówiono się inaczej”. W niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości, że pozwani A. B. i M. B. (1) są współwłaścicielami spornego pojazdu, wobec czego odpowiadają oni solidarnie wobec powoda, tym bardziej, że zarazem w myśl art. 380 § 1 kc dłużnicy zobowiązani do świadczenia niepodzielnego (tu: wydania rzeczy sprzedanej bez wad) są odpowiedzialni za spełnienie świadczenia jak dłużnicy solidarni.

Odnośnie zaś odsetek za opóźnienie, orzeczono je od kwoty 4.000 zł od dnia 25 października 2010 r. do dnia zapłaty, zaś od kwoty 150 zł od dnia 12 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty. Odsetki od kwoty 4.000 zł należne są od dnia 25 października 2010 r., bowiem pismo skierowane do pozwanych o odstąpieniu od umowy i zwrocie zapłaconej ceny wysłane zostało w dniu 19 października 2010 r., zatem 5-cio dniowy termin wyznaczony w przedmiotowym piśmie minął w dniu 24 października 2010 r., czyli od dnia następnego, tj. 25 października 2010 r. pozwani pozostawali w złoce i od tego dnia należne są powodowi odsetki ustawowe. Z kolei odsetki ustawowe od kwoty 150 zł należne są od dnia 12 stycznia 2011 r., tj. od dnia następnego po dniu doręczenia pozwany odpisu pozwu. Powód bowiem nie wzywał pozwanych do zapłaty kwoty 150 zł przedsądowo, wobec czego w dniu złożenia pozwu nie posiadali oni wiedzy o przedmiotowym roszczeniu powoda, o czym dowiedzieli się dopiero w momencie doręczenia im odpisu pozwu, które

nastąpiło w dniu 11 stycznia 2011 r. (k. 26-27) Zatem od dnia następnego, tj. 12 stycznia 2011 r. należne są powodowi odsetki ustawowe od kwoty 150 zł do dnia zapłaty.

Mając powyższe na uwadze, uznając powództwo za usprawiedliwione co do zasady i wysokości, Sąd orzekł jak w pkt 1 wyroku.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo (pkt 2 wyroku), co się tyczyło jedynie częściowego (w zakresie czasowym) oddalenia roszczenie odsetkowego.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt 4 wyroku, na podstawie art. 98 § 1 kpc i art. 108 § 1 kpc obciążając nimi pozwanych – jako stronę przegrywającą - w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu, albowiem nie zostały dotąd przezeń rozliczone jeszcze wszystkie koszty związane z powołanym biegłym.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia w części co do pkt 1 oraz 3 i 4 wniosła strona pozwana, zarzucając:

1 naruszenie przepisów prawa materialnego w szczególności art. 556 k.c. i art. 563 § 1 i 3 k.c. poprzez bezpodstawne obciążenie pozwanych odpowiedzialnością z tytułu rękojmi pomimo tego, że powód nie zachował miesięcznego terminu od wykrycia wady do listownego zawiadomienia pozwanych o jej wykryciu i utracił uprawnienia z tytułu rękojmi.

2 sprzeczność istotnych ustaleń sądu z zebrany materiał dowodowy poprzez przyjęcie, że z opinii biegłego wysnuć można wniosek o odpowiedzialności pozwanych z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej i nieuwzględnienia faktu, iż pojazd miał cenę adekwatną do stanu technicznego i był dopuszczony do ruchu – miał ważne badanie techniczne.

W konsekwencji powyższych zarzutów skarżący wnieśli o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu apelacji pozwani wskazali, że pojazd nie miał wad zmniejszających jego wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma włościwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym, zdaniem pozwanych nie wynika to z opinii biegłego, który zeznał, iż wszystkie wady istotne zostały naprawione przed sprzedażą. Nie uwzględniono faktu, że pojazd miał cenę uwzględniającą stan techniczny, wiek i przebieg, a nabywca wiedział o wadach w chwili zawarcia umowy bowiem dokonał pomyślnej jazdy próbnej i podpisał umowę z adnotacją, że stan techniczny jest mu znany i nie zgłasza z tego tytułu żadnych pretensji. Zastosowanie winien mieć zatem art. 557 § 1 k.c.

Sprzedawca nie jest też odpowiedzialny za wady fizyczne powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Stan obecny samochodu budzi zastrzeżenia, a powód nie dołożył staranności w elementarnej konserwacji, nie naładował akumulatora. Wskazano także, iż wszystkie wady pojazdu mogły być naprawione przez powoda ale nie wyrażał on chęci eksploatacji auta.

Zdaniem pozwanych z materiału dowodowego sprawy nie wynika, aby istniały wady pojazdu nie będące normalnym następstwem jego używania. Za wiarygodne winny być uznane zeznania pozwanych, iż pojazd był właściwej jakości i nadawał się do użycia ze względu na jego przeznaczenie. Powód nie zachował też miesięcznego terminu od wykrycia wady do listownego zawiadomienia pozwanych o jej wykryciu i utracił uprawnienia z tytułu rękojmi.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania w II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Sąd odwoławczy podziela w całości ustalenia faktyczne, ocenę dowodów i rozważania prawne sądu I instancji i czyni je własnymi.

Brak jest podstaw do przyjęcia argumentacji skarżących pozwanych odnośnie naruszenia art. 556 1 k.c. i art. 563 § 1 i § 3 k.c. Wbrew wywodom apelujących z przepisu art. 563 § 1 i § 3 k.c. wcale nie wynika, iż do skuteczności zawiadomienia sprzedawcy o wadzie rzeczy sprzedanej (tzw. notyfikacji wady) wymagane jest wysłanie w terminie jednego miesiąca od jej wykrycia listu poleconego.

W myśl przepisu art. 563 § 1 k.c. – w brzmieniu obowiązującym do dnia 24 grudnia 2014r. - kupujący tracił uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć. Przepis § 3 wymienionego artykułu stanowił natomiast, że do zachowania terminów zawiadomienia o wadach rzeczy sprzedanej wystarczy wysłanie przed upływem tych terminów listu poleconego.

W doktrynie ugruntowany jest pogląd, że ustawodawca nie przesądzał sposobu dokonania powiadomienia o wadzie rzeczy. Wobec wątpliwości co do zachowania oczekiwanych przez ustawodawcę terminów na dokonanie zawiadomienia i daleko idących skutków niedochowania staranności w tym zakresie, niewątpliwie stopień bezpieczeństwa dochowania stopnia staranności zostanie podniesiony na najwyższy poziom, jeżeli kupujący zdecyduje się na dokonanie zawiadomienia w formie listu poleconego. Nie oznacza to wszakże, że zawiadomienia muszą nastąpić w formie pisemnej za pośrednictwem poczty. Oznacza to tylko tyle, że kupujący, który wyśle list polecony z zawiadomieniem do sprzedawcy jeszcze przed upływem terminów do zawiadomienia, dochował terminu zawiadomienia już w momencie wysłania listu, niezależnie od tego, kiedy list faktycznie do sprzedawcy dotrze. Jeżeli jednak dokona tego w inny sposób, na przykład listem zwykłym lub ustnie, to skutek zawiadomienia nastąpi, zgodnie z art. 61 k.c., dopiero z chwilą, gdy zawiadomienie dotrze do sprzedawcy, tak aby mógł się on zapoznać z jego treścią (J. Skąpski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 135; wyrok SN z dnia 26 sierpnia 1982 r., III CRN 135/82, LEX nr 8450; wyrok SN z dnia 22 grudnia 2000 r., II CKN 1118/98, LEX nr 50885). Forma powiadomienia jest zatem dowolna i to osoba wykrywająca wadę musi zdecydować o sposobie powiadomienia o tym fakcie sprzedawcy.

Pozwani w apelacji nie kwestionowali nawet ustalenia sądu I instancji, iż o wadach pozwani zostali zawiadomieni telefonicznie, w terminie tygodnia od zakupu auta, w momencie wykrycia w nim wad. W takiej sytuacji przyjąć należało, iż tzw. notyfikacja wady została dokonana skutecznie w formie telefonicznej i z zachowaniem ustawowego terminu miesięcznego, a zatem nie było podstaw do zastosowania art. 563 § 1 k.c. i uznania, że powód utracił uprawnienia z tytułu rękojmi. Podstawowy zarzut apelacji okazał się zatem całkowicie bezzasadny.

Podniesiony przez pozwanych zarzut sformułowany w punkcie 2. apelacji zarzucający sprzeczność w ustaleniach faktycznych z zebrany materiał dowodowy opierał się na podważaniu poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, w tym także oceny dowodów, zwłaszcza opinii biegłego sądowego i jego zeznań. Zarzut ten miał jedynie polemiczny charakter i nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił na podstawie opinii biegłego, że sprzedany samochód posiadał istotne wady mające wpływ na bezpieczeństwo oraz użyteczność pojazdu, a były to: znaczna korozja elementów nośnych podwozia, dziury w podłodze, popękane wzmocnienie boczne, niesprawny system (...) brak poduszek gazowych i napinaczy pasów, popękane klosze lamp tylnych, skrzywiona podłużnica prawa, cofnięte koło przednie prawe, brak zbieżności z prawej strony, połamana rama fotela pasażera.

Trafna była także konstatacja sądu I instancji, iż pojazd wykazywał znaczną szkodowość, w przedniej oraz tylnej części, po której pojazd nie został przywrócony do stanu technicznego, umożliwiającego bezpieczną eksploatację. Stan techniczny pojazdu wykazywał szereg usterek oraz wad, które nie pozwalają na jego użytkowanie, zgodnie

z przeznaczeniem. Oględziny pojazdu wykazały, że dolna część w postaci elementów nośnych pojazdu, to jest prawe wzmocnienie silnika i prawe wzmocnienie nadwozia, to elementy, które nie były do końca wyprostowane, co wskazuje, że ten pojazd miał kolizję w przedniej części, zaś pomiary lakieru wskazują dodatkowo, że uszkodzony był też tył. Pomiary zbieżności przodu pojazdu i kąta wyprzedzenia sworznia z prawej strony, nie mieści się w nominalnych granicach, ponieważ nominalne granice to wycięcie w środku. Powodem tego może być albo nie do końca wyprostowanie tych elementów nośnych lub odkształcona trwale zwrotnica. Te uszkodzenia prawej strony wskazują, że było to jedno zdarzenie. Wszystkie elementy są odkształcone w wyniku kolizji, a nie w wyniku normalnej eksploatacji. Widoczny dla laika był jedynie problem z poduszkami powietrznymi, która w przypadku kierowcy była wyciągnięta, co było widać. Pojazd w takim stanie nie powinien przejść corocznych badań technicznych.

Wbrew zarzutom apelacji z zeznań biegłego (k. 498-501 akt) nie wynikało wcale, że opisane wyżej wady istotne pojazdu zostały naprawione przed sprzedażą, a wręcz przeciwnie – biegły wskazał, że pojazd nie był do końca naprawiony, w szczególności nie dało się ustawić zbieżności kół z prawej strony, a koszty koniecznych napraw przekroczyły wartość samochodu (k. 499 - 500 akt).

W świetle tych jednoznacznych ustaleń i wniosków opinii biegłego sądowego całkowicie nieprawdziwe były twierdzenia apelacji, że pojazd nie miał wad zmniejszających jego wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy. Sam fakt, iż pojazd ten miał w chwili sprzedaży ważne badanie techniczne nie oznacza braku wadliwości tego pojazdu i nie może wpływać na dyskwalifikację opinii biegłego. Opinia biegłego - w pełni wiarygodna i przekonująca – stanowiła podstawę do oceny, że wykonane przed sprzedażą pojazdu badanie techniczne nie było w pełni kompleksowe i nie ujawniło występujących rzeczywiście w pojeździe wad.

Na ocenę wadliwości pojazdu i odpowiedzialność pozwanych z tytułu rękojmi nie miał wpływu fakt, że pojazd miał cenę uwzględniającą stan techniczny, wiek i przebieg, a nabywca dokonał pomyślanej jazdy próbnej i podpisał umowę z adnotacją, że stan techniczny jest mu znany i nie zgłasza z tego tytułu żadnych pretensji. Okoliczności te nie mogły stanowić podstawy zastosowania do wymienionych wyżej wad wynikających z kolizji pojazdu przepisu art. 557 § 1 k.c. (za wyjątkiem wady w postaci braku poduszki powietrznej, o której powód wiedział). Zastosowanie omawianego przepisu mogłoby mieć miejsce tylko w przypadku gdyby pozwani o omówionych wyżej wadach niewidocznych dla przeciętnego nabywcy poinformowali kupującego powoda przed zawarciem umowy sprzedaży. Powód nie miał przy tym obowiązku dokonywania szczegółowych badań i ustaleń dotyczących stanu technicznego pojazdu, a adnotacja o znajomości tego stanu zawarta w umowie dotyczy tylko wad widocznych dla przeciętnego nabywcy pojazdu lub ujawnionych przez sprzedawcę. Wiek i przebieg pojazdu nie wskazywał natomiast w żaden sposób, iż jest to pojazd poważnie wadliwy wskutek uszkodzeń powstałych wcześniej podczas kolizji, nieskutecznie naprawionych.

Nie mogło być też mowy, że omawiane istotne wady fizyczne przedmiotowego pojazdu powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, niewątpliwie wynikały one z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Dla odpowiedzialności pozwanych z tytułu rękojmi nie miał też znaczenia ewentualny fakt pogorszenia stanu samochodu w okresie po odstąpieniu od umowy przez powoda oraz fakt, iż wady te mogły być naprawione przez powoda. To pozwani mogli uniknąć skutków odstąpienia od umowy oferując powodowi po zawiadomieniu o wadach niezwłoczne usunięcie wad tj. naprawę pojazdu (art. 560 § 1 zd. drugie k.c.) czego nie uczynili.

Mając na uwadze powyższe apelacja jako całkowicie bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., co znalazło odzwierciedlenie w punkcie I. sentencji orzeczenia.

Powód wygrał proces w instancji odwoławczej i przysługiwał mu na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zwrot kosztów zastępstwa procesowego w tej instancji, ustalonych na podstawie § 2 ust. 1 i 2 i § 6 pkt. 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490, t.j.) w wysokości minimalnej 300 zł.

/-/ B. Łagodzińska /-/ J. Andrzejak-Kruk /-/ J. Grobelny